

GAZETA POZNANSKA.

Nro. 25.

w Sobotę dnia 28. Marca Roku 1807.

KOMMISSYA RZĄDZĄCA.

Rozważywszy uczynione Nam przez W. Xięcia Dyrektora Woyny przełożenie, że zbiegli z Korpusów swoich w znaczney liczbie Kantonisci nie udali się za granicę, ale się po Kraiu tułają, albo w dobrach Obywatelów, zkąd ich dostawiono, ukrywają, a do lekkomyślności takiego postępku, bydz im mogła pochopeć niewygoda, albo brak umundurowania, którym w zbyt trudnych okolicznościach zapobieżć, nie było w mocy ich Przełożonych; uznaliśmy słuszną i godną Urzędowania Naszego rzeczą, wszystkim zbiegłym do dnia dzisiejszego Kantonistom winę przebaczyć, iakoż i przebaczymy, ieżeli w przeciągu czterech tygodni na mocy niniejszego Naszego Pardonu powszechnego do Korpusów powrócą, i Kommendantom swoim meldować się będą. Mieć chcąc, żeby po upłynieniu tego czasu, od czasu Publikacyi, z Kantonistami zbiegłemi postąpio było wedle rygoru Praw Woyskowych, stanowimy przytym, że Obywatele, którzyby Kantonistów zbiegłych w dobrach swoich przechowywali, albo wiedząc o nich, pobytowi ich u siebie pobłażali, ieżeli w przeciągu tego samego czasu Korpusom, do których oddani byli, ich nie dostawiają, karze tysiąca Złotych podpadną.

Niniejszey Uchwały ogłoszenie zwykłym sposobem, przez Izby Administracyine Departamentowe, W. Xięciu Dyktorowi Woiennemu polecamy.

Działo się w Warszawie na Sessyi dnia 12. Marca 1807.

(podpisano)

STANISŁ. MAŁACHOWSKI, Prezes.

Zgodno z Oryginałem
(L.S.)

JOZEF Xiążę PONIATOWSKI, Dyrekt. Woyny.
JAN ŁUSZCZEWSKI, Sekr. Jeneralny.

O B W I E S Z C Z E N I E.

W Imieniu Kommissyi Rządzącej. Izba Administracyi Publiczney Departamentu Poznańskiego.

W skutku uchwały Kommissyi Rządzącej pod dnem 10tym t. m. wydanej, a dnia 13go ejusdem od Zastępcy Dyrektora skarbu sobie komunikowanej, podać do powszechney wiadomości oraz zachowania, a szczegolniey wszystkim komorom i przykomorkom w okręgu swoim, iż mocą wspomnioney uchwały, zakazane jest iak naysurowiey wyprowadzanie z kraiu grubey monety Courant zwaney, tudzież wprowadzanie do niego sześciogroszowek, srebrników, półsrebrników, helle-

row i wszelkiey monety drobney billonami zwaney, w ktorey liczbie 12 i 24 krzyżowki znaydują się, a to z iakiegokolwiek bądź pogranicznego Państwa. Ta jednak ustawa nieściągą się wcale do kasa Nayaśnieyszego Cesarza Francuzow i Krola Włoskiego, ktore żadney rewizyi niepodpadają. Niewolno więc nikomu z przeieżdżających bądź kraiowcow bądź cudzoziemcow wprowadzać więcej drobney lub wyprowadzać grubey monety, iak tyle, co w kieszeni mieć może przy sobie na dwa dni podróży. Na przestępcę tey uchwały, kara konfiskaty oznacza się. Z tey konfiskaty połowa na skarb, a połowa na delatora poydzie. Nietylko oficyantom przy komorach lub

przykomorkach, ale i każdemu wolno być delatorem, który, gdy przestępstwa dowiedzie, połowę skonfiskowanych pieniędzy dostanie.

Działo się na sessyi w Poznaniu dnia 21. Marca roku 1807.

O B W I E S Z C Z E N I E.

W Imieniu Kommissyi Rządzącej. Izba Administracyi Publiczney Departamentu Poznańskiego.

Uwiedomiam wszystkich duchownych, iako też dawnych possessorów dobr Krolewskich na etacie kompetencyow od dawniejszego rządu umieszczonych, iż umocowaną została od directorium skarbowego, do wypłacenia im kompetencji za miesiąc Luty. Co się tycze kompetencji przeszłej za miesiące Grudzień i Styczeń, ta wypłaconą być nie może, gdyż, iak wiadomo, wszystkie dochody publiczne, aż do ostatniego Strycznia, na rzecz kasy Jego Cesarsko-Krolewskiej Mci, wybierane były. Z tém wszystkiem zwierzchność najwyższa wzięła na siebie nayusilniejsze wstawienie się do Władz Jego Cesarsko-Krolewskiej Mci, aby i ta wypłaconą była. Wszystkie więc prawo żądania kompetencji takowej mający, do głównej naszej kasy zgłosić się i tę w proporcyi ilości na miesiąc Luty przypadającej za kwitem odebrać mogą. W Poznaniu dnia 21. Marca 1807.

O B W I E S Z C Z E N I E.

Odebrawszy od JW. Dyrektora interessow wewnętrznych reskrypt osnowy następującej:

W Imieniu Kommissyi Rządzącej.

Dyrektor Interessow Wewnętrznych odebrawszy informacyę od Izby Administracyiney Poznańskiej względem rozciągnięty kontrybucyi na duchowienstwo gruntow nie posiadające, a mianowicie na kapitułę Kujawską nałożoney, z wyraźney woli Kommissyi Rządzącej oświadcza, iż gdy kontrybucya in natura sięgać jedynie może do właścicieli gruntowych i tylko do kominow posiadaczow domow regulować się powinna, zaczym wszelkie duchowienstwo bez gruntow a z kompetencyi, dziesięciu i prowizyi od kapitałow jedynie utrzymujące się i domow nieposiadające wolnym być od niey ma. Obwieści o tej rezolucyi Izba Administracyina duchowienstwa wszelkie, swojego Departamentu, by koniec położyc, sprawiedliwym poniekąd zaszaleniom, które ze wszech stron od niego do rządu zasły. — Kontrybucya in natura co do duchowienstwa proporcycowana tylko będzie do kominow domow przez niego dzierzonych, gdy zaś tem urzędze-

niem znaczna część kontrybucyi w naturze odpada, zaczym, iżby ten nowy ciężar niespadł na obywateli wiejskich, iuż i tak uciśnionych, Izba więc rozłoży kontrybucyę do duchowienstwa bez gruntow zastosowaną, na dobra darowane, amty narodowe i holendrow dotąd od kontrybucyi in natura uwolnionych, iżby za równe nakłady niniejszey wojny wszystkich dotknęły. — O skutku niniejszego zalecenia Dyrektor Spraw Wewnętrznych oczekuje rapportu. —

W Warszawie dnia 16. Marca roku 1807.

Breza,

Trembicki Sekretarz Jeneralny.

Podaje go do wiadomości publiczney, z oświadczeniem, że włożonemu na nią reskryptem tym obowiązkw iuż zadosyc uczyniła.

W Poznaniu dnia 24. Marca roku 1807.

O B W I E S Z C Z E N I E.

W Imieniu Kommissyi Rządzącej. Izba Administracyi Publiczney Departamentu Poznańskiego.

Mając rozkaz Kommissyi Rządzącej podać iey specyfikacyę summ pupilarnych do kassy Krola Pruskiego przez obywateli za insurrekcyę, gdy tego zlecenia z archywu Izby doysć nie można, wzywa wszystkich obywateli Departamentu Poznańskiego, ktorzy do opłaty kar za insurrekcyę i kosztow pociągnięni byli, aby kwity oryginalne zapłaconych takowych summ naypóźniej dnia 26. Kwietnia roku bieżącego przed wyznaczonym do tey czynności Urodz. Konsyliarzem Rożnowskim złożyli, i na złożone zaświadczenie ręką pomienionego Konsyliarza stwierdzone odebrali: któkolwiek na tym wyznaczonym dniu wezwania Izby naszej niedopełni, sam sobie przypisze, jeżeli później słuchanym nie będzie i straci te pożytki, ktorych uzyskanie iest zapewne zamiarem Kommissyi Rządzącej.

W Poznaniu dnia 25. Marca roku 1807.

O B W I E S Z C Z E N I E.

W Imieniu Kommissyi Rządzącej. Izba Administracyi Publiczney Departamentu Poznańskiego.

Przeświadczając się, iż zatamowany od czasu niejakiego handel różnych produktow, cyrkulacyę gotowych pieniędzy znacznie zmniejszył, przez co naywięcey do zastąpienia podatkow krajowych się przykładający rolnicy, niedostatkowi gotowych pieniędzy podlegają, stanowi:

aby od daty publikacyi niniejszego obwieśczenia, wywoz wełny z Departamentu Poznańskiego do krajow Saskich, dawniey, ustawami rządu Pruskiego zakazany, odtąd

za opłatą od kamienia 33 funtów Berlińskich
ważącego, po złotych polskich dwa, dozwolonym być.

O którym urządzeniu, aby iak nayrychłéy publiczność zawiadomioną być mogła, ogłoszenie urzędowi dystryktowemu, przez zwyczajne cyrkularze, magistratom zaś przez wywoływanie na czterech rogach przez trzy dni targowe nakazujemy.

W Poznaniu dnia 17. Marca roku 1807.

O B W I E S Z C Z E N I E.

W Imieniu Kommissyi Rządzącej. Izba Administracyi Publiczney Departamentu Poznańskiego

W celu skrócenia i ułatwienia czynności, stanowić ninieyszem, aby wszelkie rapporta urzędów podległych, i memoryały supplikantów do siebie podawane, wyraźnie, i na złamanym arkuszu pisane, na wierzchu zaś pierwszey karty po lewey stronie treść rapportu lub memoryału w krótkich słowach, iako też data i numer re-skryptu lub rezolucyi Izby, do której się rapport lub memoryał ściąga, wyrażone były. Urzędnicy, którzyby przepisu ninieyszego uchybili, podpadną karze tal. 1 za każdy rapport. Supplikanci zaś sami sobie przypiszą, gdy żadney nie-

Dalszy ciąg dobrowolnych ofiar w Departamencie Poznańskim.

Dnia 16. Marca roku 1807.

Miasto Rakoniewic: Pastor ewangelicki P. Kliche 2 zł. P. Radkiewicz, Burmistrz Policji 6 zł. P. Raba, einemer i radny 6 zł. P. Bachnik, zeszyły wojt 6 zł. P. Ditmer, aptekarz 2 zł. P. Scheinstat, kantor ewangelicki 1 zł. P. Fitzner, obywatel 2 zł. Gościnny Walter 2 zł. Cech młynarski 6 zł. Cech szewski 9 zł. Cech piekarski 4 zł. Cech płociennicki 3 zł. Od różnych obywateli 46 zł. Cech krawiecki 6 zł. — Obywatele miasta Szremu: P. Betnerowicz 18 zł. P. Woyniewicz 24 zł. P. Bogucka wdowa 18 zł. P. Klasinśki 18 zł. P. Długosłęska wdowa 12 zł. P. Manikowski 6 zł. P. Kempinśki 6 zł. Goobyk 2 zł. 15 gr. Ucyhan 2 zł. Syperczyński 1 zł. 15 gr.

Dnia 17. Marca 1807.

Z miasta Czempina: Cech szewski 36 zł. Cech Młynarski 12 zł. Cech rzeźnicki 36 zł.

odbiorą rezolucyi, lub memoryały ich, na ich koszt na powrót odesłane zostaną.

W Poznaniu dnia 14. Marca roku 1807.

O B W I E S Z C Z E N I E.

W Imieniu Kommissyi Rządzącej. Izba Administracyi Publiczney Departamentu Poznańskiego.

Aby każdy obywatel i interessant obowiązany do liwerowania furazu żywności a Conto kontrybucyi na mocy dekretu Nayaśnieyszego Cesarza Francuzow i Krola Włeskiego z dnia 13. Grudnia 1806. roku, przekonany być mógł, czyli repartycyą ułożoną przez Kalkulatorów respective powiatu swego zbytecznie obciążonym niebył, rozkazała Izba Nasza wydrukować tabellę, z której każdy oświecić się może, wiele od każdego nawet denara liwerować się miało artykułów furazowych. — Przekonana będąc Izba Nasza, iż tak użyteczna tabella bardzo miła dla każdego będzie, ile że cena iey, oznaczona tylko jest 15. gr. polsk. uznała być potrzebną rzeczą kazać przez gazety z tém dokładem ogłosić, iż kto tylko życzy sobie nabyć podobney tabelli, zgłosić się może do Kalkulatora Schürich znajdującego się w Kalkulatorze Izby Naszey. W Poznaniu dnia 13. Marca roku 1807.

Cech płociennicki 18 zł. Cech krawiecki 18 zł. Cech kuśnierski 6 zł. Czeladź szewczykowska 24 zł.

Dnia 18. Marca 1807.

Wioś Wieczenia bez dołożenia się Proboszcza miejscowego 8 zł. Wioś Kobylnica 10 zł. W. Bartłomiej Łukomski z Paruszewa 200 zł.

Dnia 19. Marca 1807.

Ofiara z parafii Kościelno-Dakoroskiej: P. Gruszczyński, ekonom Dakowski 18 zł. P. Rogaczewski, ekonom Uścięcie 18 zł. P. Wiśniewski, pisarz Dakowski 12 zł. Wośniski, mielcarz 6 zł. Włościanie Mokrych Daków 90 zł. Włościanie Suchych Daków 90 zł. Włościanie folwarku Dobra 19 zł. Włościanie Uścięcie 30 zł.

Dnia 20. Marca 1807.

W. Jozef Krzyżanowski lat 12 mający z pensyi swojej od weyścia woysk Francuzkich na potrzeby swojej oyczyzny oszczędzoney [złożył] 48 zł. i zegarek złoty

z repetycyami. Siostra tego W. JPanna Melania Krzyżanowska lat dziewięć mająca niechcąc w porliwości bratu swojemu i inniej młodzieży dobrze myślącej dać się uprzędzić złożyła 24 zł. — Tych małoletnich przyłącza się list do Kommissyi centralney pisany:

Prześwietna Kommissyo!

Życząc sobie iak nayżywiey powstania moiey oyczyzny, i widząc, że wszystkie dzieci dobrze myślące składki zewsząd swe przynoszą, te małą ofiarę w ręce centralney kommissyi składam. Jest to zbiór czteromiesięczney pensyi, którą od moich rodziców dostaję, i którą od wniścia Francuzów na ofiarę odkładam, przyłączam do niej zegarek złoty, a gdy mi wiek pozwoli poświęcić się osobiście na usługi moiey oyczyzny nie dam się nikomu uprzędzić w tey świętey gorliwości, którą każdy dobry obywatel tchnąć powinien.

Prześwietney Kommissyi
nayniższy sługa

Jozef Krzyżanowski.

Na tymże samym liście:

Przeczytawszy w gazecie, że ofiary dzieci są tak mile przyjmowane, znayduię chwalebnie wstępować w ślady dobrze myślących, a przeto ośmielam się przesłać centralney Kommissyi tę małą kwotę zebraną przezemnie, spodziewam się, że ta mała ofiara przyjeta będzie z tą samą uprzejmością, z którą ją ofiaruję.

Prześwietney Kommissyi
nayniższa sługa

Melania Krzyżanowska.

Z protokołu dobrowolnych ofiar wypisano.

Dan w Poznaniu d. 25. Marca roku 1807.

Chełmicki Kommissarz.

Dalszy ciąg ofiar na ręce JW. Klemensa
Hraiego Dambshiego złożonych
w Departamencie Kaliskim.

Od 5. do 22. Marca.

Miasto Koło 202 zł. Ołowi funt. 27, kuczbai łokci 26, płotna łokci 12, skorek cielecych 2, mosiędzu, miedzi funtów 11 i paczkę starych płocien. — Z klasztoru Lendzkiego ofiary: X. Gurulski, przeor 60 zł. X. Andrzej Jaworski 54 zł. X. Albertyk Sielski 36 zł. X. Placyd Dobkowicz 50 zł. X. Euzebi Iwelski 12 zł. X. Donat Grudziecki 6 zł. X. Jacek Nitlewicz 6 zł. X. Filip Marcinkoski 6 zł. X. Xawery Łączkiewicz 6 zł. X. Karol Woszyński 20 zł. X. Dominik Wolski 6 zł. X. Erazm. Boesler 12 zł. X. Felix Barley 6 zł. X. Onufry Gorzeński 12 zł. X. Jozef Parczewski 6 zł. X. Zefiryn Tomasziewicz 6 zł. P. Baczyńska 6 zł. Panna Turobońska 4 zł. Jozef Godarski 6 zł. Walenty Stawicki 6 zł. Mikołaj Toczyński 5 zł. Garstecki 4 zł. Koterski 2 zł. Rułakowski i Smieloski po 1 zł. Kucharka z Lendu 15 gr. Bernard Bittner 6 zł. Antoni Bękoski 6 zł. Onufry Murkoski 5 zł. Jozef Ostroski 6 zł. Marcin Szoszorowski 6 zł. Maciej Chmielewski 6 zł. Woyciech Malinowski 3 zł. Antoni fornał 3 zł. Woyciech Stachowski 3 zł. Karol kuchcik 2 zł. Paweł Ławicki 2 zł. Antoni Dobrosielski 1 zł. Jan Faustyński 1 zł. Joachim Dienebier 1 zł. Izydor Woźnicki 1 zł. 15 gr. Bednard Koniecki 1 zł. Antoni Dubowicz 1 zł. Michał Czerniakoski 1 zł. — Ludzie służący z folwarku Jaroszyn 7 zł. 15 gr. — Szkoła Lendzka: Baczyńscy, Szreybrowie, Wenołowie, Bierkoski, Chmielecki, Mros i Stankiewicz 15 zł. X. Zefiryn Tomasziewicz 36 zł. X. Erazm. Boesler 18 zł. W. Kazmierz, Ewa, Zofia, Teodor Baczyńscy 11 zł. Służący ich 4 zł. — Obywatele miasta Zagurów 184 zł. 25 gr. Wieś Tarszewo 15 gr. Wieś Skokom 42 zł. 14 gr. Gmina Wrąpczyńska 36 zł.

Gmina Drzewiecka 19 zł. 2 gr. Gromada Wępczyn 21 zł. Gmina Oleśnicka 21 zł. 3 gr. Wieś Kópoyno 16 zł. 27 gr. Wieś Łunowo 5 zł. 12 gr. Oleńdry teyże 3 zł. 13 gr. WW. Piotr, Kaźmierz, Franciszka, Agnieszka Niedźwieccy 66 zł. — Konin Stare Miasto, z wsiami Koziagora Zychlin, Lipiny, Janowice, Urągola, Karsy, Księża i Królewska Modła, Barczygłów, Posoka i Romien 84 zł. i pakę starych płócien. W. Gembarth z Kamienia 12 skorek ciętych. Wieś Rychnow płotna łokci 40, paczkę szarpiei i 28 zł. JP. Wolf, pastor kościoła ewangelickiego 4 pułki płotna paczkę szarpiei i 10 zł. 19 gr. X. Woyciech Augustynowicz 20 zł. Parafia Raysko z wsiami Trzęsow, Sierzchow, Dąbrowa, Radliczyce, Krowica, Modło, Śmółki, Oszczeklin, Marchwacz, Pietrzykow: cynyfunt. 8, paczkę szarpiei i 90 zł. W. Stefan Michałowski zegarek srebrny. Parafia Brudzew 38 zł., pałasz stary i paczkę szarpiew. X. Stanisław Stefanowicz 10 zł. P. Geldnerowa z Praszki 18 zł. Parafia Brudzewska paczkę płócien i 53 zł. 22 gr. Wieś Złotniki 37 zł. 9 gr. Wieś Goliszew 25 zł. 18 gr. Wieś Janów 26 zł. 4 gr. Wieś Zelaskow 7 zł. 15 gr. Wieś Zdzeniczki 1 zł. 15 gr. (Dalszy ciąg potym.)

z Poznania d. 26. Marca.

Dnia 22. t. m. przyciągnął tu z Kalisza jeden batalion 6go regimentu piechotnego woysk polskich, a opatrzone tu będąc w broni i inne potrzeby wojenne, ruszył na zaiutrz na miejsce swego przeznaczenia. Także przybył tu drugi szwadron 1go regimentu iazdy polskiej. Przechod małych oddziałów francuzkich do W. Armii trwa ciągle.

z Warszawy d. 20. Marca.

Na dniu wczorayszym, iako w dniu Imienin Nayaśniejszey Cesarsovey Francuzkiej, Królowey Włoskiej, JO. Xże JMé Dyrektor wojny, na czele przytomnych tu

JJ. PP. Jenerałów, oraz Officerów od piechoty, artillerii i iazdy, stojącego tu i na Pradze woyska Polskiego, był z powinszowaniem u JO. Xiążęcia Benewentu, Ministra Spraw Zewnątrznych i u JW. Gubernatora Senatora Gouvion. — Wieczorem całe miasto było oświecone a szczególniey brama tryumfalna, na której napis: JOSEPHINÆ AUGUSTÆ, wprzezroczystym iśniała ogniu. — Na teatrze narodowym, gdzie w loży Cesarskiej, cyfra N. Cesarzowej Jeymości była oświecona, śpiewano w końcu opery Krakowiacy, piosnki stosowne do uroczystości dnia tego. W balecie na widok liter przez tancerzy trzymanych a wyrażających: *Vive l'Imperatrice!* cała sala zabrzmiała radośnemi *vivatow* okrzykami.

Dnia 17. JW. Marszałek Hrabia Małachowski Prezes kommissyi Rządzący, zaproszony był z niektórymi iey członkami na obiad do Królewicza Następcy Bawarskiego. Tegoż dnia JW. Marszałek dawał u siebie wieczor herbatę, gdzie rzeczony Królewicz znajdował się. Z przytomnych tam gości, naywięcey uwagi ściągnął na siebie Ambasador Turecki, z powodu zwyczajów w obcowaniu, różniących Narody Wschodnie od Europejskich. Gdy damy i inni goście zasiedli do kart, on bawił się grą szachów.

Dnia 18. Marca, Kommissya Rządząca postanowiła wysłanie Pełnomocnika swego do kraiu zawiślańskiego, w celu przedsiębrania w materyach Administracyi, wszelkich środków z okoliczności wypadających, dla nadania większey szybkości działaniom rządowym w tęj części kraiu, w której woyska Polskiego znacznieysza jest liczba, i która przez swe na prawym brzegu Wisły położenie, bardziey jest wystawiona na wypadki wojenne niecierpiące żadney zwłoki w zdźrzeniach rozmaitych potrzeb; a oraz pośrednim jest punktem między Warszawą i główną kwaterą N. Cesarza i Króla. Tym koń-

tem wybrawszy z swego grona JW. Jozefa Wybiickiego, pokładając zupełne zaufanie w energii, gorliwości i talentach jego, rokujących pomysły dla sprawy powszechney skutki, opatrzyła go należytym pełnomocnictwem.

JW. Pełnomocnik udał się wczoray w zamierzoną podróż.

Wielkie Woysko.

Wielki Sztab Jeneralny.

W głównej Kwaterze w Osterode dnia 14. Marca 1807.

ROZKAZ DZIENNY.

Najiaśniejszy Pan mając sobie doniesionym, iż w Departamentach lewego brzegu Wisły znajdują się żołnierze odosobnieni, a nawet oddziały Piechoty i Kawaleryi pod dowództwem kaprali a nawet i oficerów, którzy pozwalają sobie przebywać bez żadnego umocowania po wsiach rozmaitych, nakazuje by ci wszyscy żołnierze i oddziały odosobnione, natychmiast w marsz udały się do Torunia, gdzie odbiorą rozkazy od tamiecznego Gubernatora. Ludzie zdrowi pospieszają do swoich korpusów, konie równie będą odesłane do depot Kawaleryi w Chełmnie, a zaś żołnierze z piechoty, nie bardzo chorzy, lub którzy przyszli do zdrowia, będą przesłani do depot wyzdrowiałych swoich *respective* korpusów, iako to:

wyzdrowiali z 1go korpusu do Christburg.

— z 3go	— do Gilgenburg.
— z 4go	— do Saalfeld.
— z 5go	— do Pułtusk.
— z 6go	— do Deppen.

Każdy żołnierz oddzielnie włączający się, lub wszelki oddział podobnyż, któryby w 24 godzinach po ogłoszeniu niniejszego rozkazu we wsi, w którejby się znajdował, nie wyruszył z niej, by się udał do Torunia,

będzie ogłoszony za tchorza i podłego, przytrzymany, a obeyscie będzie z nim iak z dezertetem od swego korpusu w czasie wojny.

Gubernator Warszawy, Torunia i Komendant Poznań, każą rozdrukować niniejszy rozkaz, wytłómaczyć go po Polsku i Niemiecku, i po wszystkich wsiach go rozeszłą.

Izby Administracyine Warszawska i Poznańska, rozeszłą domaczenie niniejszego Rozkazu do Rządców wsiów, którzy winowaycom ie wskażą i ogłoszą: Rządcy wsiów wezmą przyzwoite środki by onych przytrzymać z użyciem nawet pomocy władzy woyskowej, a aresztowanych przesłać imiona tych wszystkich, którzyby pozostali dłużej nad 24 godzin po ogłoszeniu niniejszego rozkazu, do Izby Administracyinych *respective* swoich.

Najiaśniejszy Pan z przykrością widzi, że bilety lazaretowe z za nadto wielką łatwością są rozdawane, i że żołnierze wcale zdrowi niemi są opatrzeni. Nakazuje więc by nadal wszelki bilet lazaretowy był bez żadney wagi i znaczenia, któryby wprzód nie był zaświadczony i podpisany od Szefa batalionu. Ponawia się rozkaz dawniey już wydany, by nie wysyłać do wielkich szpitalów, iak tylko ludzi uważanych za prawdziwych chorych; co się tycze tych, co służby czynić nie mogą dla iakiey przemiiłającej słabości lub do zdrowia przychodzą, ci mają być posłani do depot swoich korpusów iako to:

Żołnierze z 1go korpusu do Christburg.

— z 3go	— do Gilgenburg.
— z 4go	— do Saalfeld.
— z 5go	— do Pułtusk.
— z 6go	— do Deppen.

Wyrażnie nakazuje się wszelkim Komendantom woyskowym lewego brzegu Wi-

śly, ażeby czuwali nad exekucją niniejszego rozkazu.

Major Jeneralny Xże Neuchatel.
(podpisano) Mr. Berthier.

Za Rozkazem

Jeneral Senator Gubernator Miasta i
Prowincyi Warszawy. Gouvion.

Rozkaz ten udzielony JW. Dyrektorowi
spraw wewnętrznych do ogłoszenia, iako
jest zgodny z Oryginałem, zaświadczam.

Dnia 18. Marca 1807 roku.

Trębicki, Sekr. Jeneralny.

z Kłodawy d. 12. Marca.

Odezwa do Dam miana w kościele tutey-
szym dnia 10. Marca przez Xiędza
Stawskiego Karmelitę.

„Płci szanowna! co miłością oyczyzny
zaięta, sławy narodu iesteś przyjaciółką!
obraca się do ciebie głos ludzkości, żebyś
jej na pomoc, choć na pozor w rzeczy ba-
gatelney przybyć raczyła. Już Polak przy-
chodzi do uskutecznienia chlubnego swego
powołania; już walczy za prawa, za wolność
i swobody swoje; walczy za rodzice, żony,
dzieci, i to wszystko, co tylko sercu czło-
wieka naydroższego być może. — Wysta-
wia zatym na niebezpieczeństwo swe życie,
które ile możności, ratować i ocalić należy.
— Ty płci szanowna! mimo twe spodzi-
ewanie, nie mało do tego przyłożyć się mo-
żesz. — Poświęć naiego ratunek, stara-
twą i niepotrzebną bieliznę, która dzisiaj
próżno twe skrzynie i szafy zawalając, za-
mieniona na fletuchy i bandaże, stanie się
ochroną nie jednego, walecznego rycerza, i
piękną ludzkości ofiarą. — Jak tkliwa ta czu-
łość, która pospiesza na ratunek okrytego
ranami żołnierza, wyciągającego pozostałą
pod postrzał rękę, którą walczył za swobody
narodowe, i za całość oyczyzny!

Z Kościana

Dzień piętnasty Marca z szczególną
u Nas obchodzony był Uroczystością,
iako tylko powstającego słońca widzieć
się dało zorze, natychmiast odgłos mo-
zdzierzy dzień ten uroczystym ogłosił, a zbie-
gający się na ten widok tłum ludzi, przy wy-
ciskaniu łez radośnych naywyższemu składa-
jąc dzięki, nieustannie powtarzał: niech żyje
Wielki NAPOLEON, niech żyje Zbawca
Nasz. O godzinie dziesiątej Woysko kon-
systujące wybornie ubrane, w naywiększym
porządku idące do kościoła; ludu tłumem
cisnącego się porywało umysły w zachwyce-
nie, za którym municypalność, mając na
czele swoich Officyerów dążyła, gdzie na-
samprzod Jmc X. Piotrowski miał kazanie w
wyrażach do Uroczystości stosownych, po
nim nastąpiła modlitwa, za Niezwyciężonego
Cesarza, w czasie, której czynione ludu
zgromadzonego z łzami wdychania do Boga,
o niezmierney wdzięczności ku swego Zba-
wcy, każdego przytomnego przekonać mo-
gły; potem spiewana Msza Święta po niej
Hymn St. Ambrożego, w czasie którego no-
wo uorganizowana Gwardya Narodowa rze-
siła z ręczney strzelby, i mezdzierzy dawała
ogień, wieczorem całe miasto illuminowane,
wdzięczności dla Zbawcy Narodu, napelnio-
ne było okrzykiem, bal dany przez Officyerów
Gwardyi Narodowej (który oficerowie gar-
nizonu, i pierwsze osoby miasta obecnością
swoją zaszczycić raczyli) zakończył ceremonią.

z Powidz d. 28. Lutego.

Dnia 1. Marca obchodzona tu była uro-
czystość zaprowadzenia Orła Białego od lat
13stu utraconego. Uroczystość ta z iako nay-
większą odprawiła się wspaniałością. Zaraz
z rana rozlegające się po całym mieście kotły
sprowadzały mnostwo widzów do kościoła,
gdzie orzeł ten na środku kościoła był za-
wieszony i na oko illuminowany; obok nie-
go ochocza młodź stała pod bronią, a zna-
czniejsi Obywatele, z dobytymi pałaszami;

Po skończoney Mszy Sw. śpiewaney przez Jmć. X. Ollryka Proboszcza i po prześpiewanym Te Deum; na podziękowanie Naywyższemu za przywrocenie Polski, JX. B. sikiewicz Wikary miał do zgromadzonego ludu wyborną mowę, po której ukończeniu natychmiast odzywały się kołdy, kapela radośnie wydawała melodie, moździerze czyniły huk głośny; a każdy z ludzi widział się być niezmierną napelnionym radością... Tu dopiero dwaj najznacniejsi Obywatele biorą na ręce Orła, przed nim Panny białe przybrane z świecami, obok młódź żywa pod bronią. Obywatele z dobytymi pałaszami, a wszystkie cechy z światłem i chorągwiami przy wyborney kapeli i przeraźliwym moździerzy odgłosie, szli w iak najlepszym porządku. Gdy ta cała processya stanęła na rynku, przy przybijaniu Orła miał gorliwą mowę do Obywateli ur. Stępczynski, po nim miał także mowę stośowną do teysolemnizacyi jeden z Obywateli. Po ukończonych mowach dawano ognia tak z ręczney broni iako i z moździerzy, a lud z okolicznych miast i wsiow zgromadzony wydawał swe radośne okrzyki: Niech żyje Wielki NAPOLEON! Niech żyje nasz Wybawca! Resztę zaś dnia na wesółych przepędzano zabawach. Nazajutrz Obywatele miasta zrobili sessyą, na której obrali z pomiędzy siebie nowego Burmistrza Polaka.

z Wiednia dnia 11. Marca.

Rozgłoszono, iż Cesarz Francuzów wezwał nasz dwór do pośrednictwa pokoju, ofiarując mu za to znaczne korzyści. Wieść ta nie jest ze wszystkiém rzetelna. Prawda, że dwór nasz usilnie się stara przez swoje pośrednictwo o pokoy, i że rozpoczął negocyacye przez Jenerała Barona Vincent, który się w Warszawie jeszcze znajduje; lecz do tego niepotrzebował żadnego wezwania, a tym mniej przyrzeczeń. Gdyby iednak do ugruntowania trwałego pokoju potrzebną była koniecznie iaka odmiana niektórych gra-

nic Państwa Austryackiego, tedy nasz dwór Monarcha nie patrząc na przeważające korzyści uczyni chętnie ofiarę dla powszechney spokojności i dobra ludzkości. Tym mniej zgadza się z prawdą rozsiana przez gazety pogłoska, iakoby dwór Petersburgski żądał od Austryackiego dopełnienia gwarancyi pod czas podziału Polski przyłętey, i iakoby się domagał 40,000 woyska posiłkowego w przypadku wybuchley z przyczyny Polski wojny. Rzecz niezawodna, iż naszemu dworowi takowey propozycyi nie podano. Zresztą przyrzeczenie przez Austryę woysk posiłkowych w owym traktacie umowione, bynajmniej się do terażniejszego przypadku nie ściaga.

Podług doniesień z Stambułu, Poseł Angielski, który się z tey Stolicy tajnym sposobem oddalił na fregacie Endymion przysłaney mu przez Admirala Louis, znajduje się jeszcze na wysokości Tenedos, z kąd prowadzi dalsze dyplomatyczne komunikacye z Kapitanem Baszą.

Cesarz raczył darować Xiążęciu Auersperg karę 3 letniego więzienia w fortocy, na którą był wskazany. Xiążę ten uda się z swoją familią do swych dobr.

z Weronny d. 13. Lutego.

Armia ściągająca się w okolicach naszego miasta powiększając się codzień, użyta będzie wkrótce do wielkiego celu, do iakiego jest przeznaczona. Zapewnią, że ta armia pomnożona będzie do 100,000 ludzi. Oprócz tego twierdzą, że 25,000 Hiszpanów i 25,000 Neapolitanów złączą się z armią francuzką. Cieszyć się tu należy z tego powiększenia siły zbroyney, ponieważ wszystko dowodzi, że głównym celem moskalów było, przedrzeć się przez Turcyę do Dalmacyi.

D O D A T E K
D O
GAZETY POZNANSKIEY
Nr. 25.

z Berlina dnia 21. Marca.

Złożona w Osterode Kommissya wojskowa wskazała wyrokiem dnia 9. Marca na śmierć: Krysztofa Cherfolki i Marcina Schimelpennig, mieszkających w Lopken w Prussach, przekonanych o zbrodnią rozmyślnego zaboystwa na kilku francuzkich żołnierzach popełnioną. Dnia 17. dopełniony tu został wyrok śmierci na Kaletanie Foumagal, najwyższym dozorczy chorych szpitala wojskowego w Wittenbergu, obwinionym i przekonanym o zaboystwo.

Jarmark w Frankforcie nad Odrą chociaż nie był świetnym, lecz nie był także złym, zwłaszcza, że w ostatnich dniach znaczna zgromadziła się liczba kupców. Że wielu z Czech nie przybyło kupców, przyczyną tego była rozsiana wieść, iakoby jarmark miał być uchylony, i ztąd też to poszło, że wiele czeskich kupców udało się do Berlina, gdzie jeszcze zeszłego tygodnia za 100,000 talarów wełny zakupili. W ogólności mówią, handel znowu tu idzie w górę, i otwierają się znowu źródła zarobków pod opieką rządu francuzkiego. Nie byłibyśmy nawet uczuli tak bardzo skutków wojny, gdyby nie okropne dwie klęski, które kraj nasz przez kilka lat ponosił, to jest: ustawiczny od roku 1805 przechód wojsk naszych tam i nazad, przez który wsie bardzo wiele ucierpiały, i zatamowanie przemysłu w miastach, którego przyczyną były nadzwyczajna oszczędność dworu i niezmierne akcyzy.

z Paryża dnia 7. Marca.

Armia francuzka zdobywszy Westfalią, Hessay, Prussy, Sakonią, Szląsk i Pruską

Polskę, przewyższyła nawet nadzieie tych, co się najwięcej po iey waleczności spodziewali. Takowe dzieła zapelnilyby historią wielkiego wodza, pod czas kiedy nie więcej iak tylko dwa miesiące w życiu NAPOLEONA obeymuia. W tym stanie rzeczy, niestateczność pory roku, trudność marszu, niedostatek żywności, i korzystne położenie, były przeszkodą w operacyach. Zdawało się, że Armia Francuzka nic więcej teraz nie ma do czynienia, iak dopełnić opanowania Szlązka i Pruskiey Polski, oczyścić lewy brzeg Wisły, i porozstawiać na prawym brzegu mocne korpusy, aby bydy w stanie działania zaczepnie, skorobyto za rzecz dobrą poczytane było. Zdawało się bydy także to samo zamiarem Cesarza. Niektórzy pruscy oficerowie, znaiący bardzo dobrze położenie swego kraju względnie Rossyi, postrzegli, że Prussy od rozszarpania Polski złą do obrony miały granicę, i że ich armia chcąc moskalów atakować, byłaby została przymuszoną trudny odbywać marż w kraju, który przez 6 miesięcy roku przykrym jest do przebycia; pod czas kiedy z drugiey strony, za pierwszym znakiem, armia moskiewska w kilku dniach i prawie bez wystrzału opanować mogła Pruską Polskę i stare iey posiadłości aż do Wisły. Takowe nieprzyjemne położenie miało zapewne często wielki wpływ do przedsięwzięcia gabinetu Berlińskiego, iakiey partyi między Francją i Rossyi chwycić się miał. Była wprawdzie mowa o pościągnienu linii obronney od Warszawy aż do Królewca; lecz wykonanie tego planu byłoby się natychmiast stało przyczyną nie-

zaczętej wojny. Osobną jest rzeczą, że projekt ten ostatnimi operacyami W. Armii poczęści do skutku przyprowadzony jest. Pierwszą troskliwością Cesarza było wzmocnić się nad Wisłą. Moskiewscy Jenerałowie znający ważność iego położenia, pragnęli wypędzić go z niego; lecz szczęśliwy wypadek bitew pod Pułtuskim i Goliwinem te szranki nieprzchytyli uczynił. Od tego punktu mógł Cesarz kierować operacyami W. Armii, i uważać z korzyścią marsz moskiewskich oraz Ottomańskich armii zbliżających się do teatru wojny. W tém niebezpiecznym dla nich położeniu, kusili się moskiewscy Jenerałowie, trudną przedsięwziąć dywersyą, i postanowili uderzyć z боку na Armią Francuzką dla przedarcia się do niższej Wisły, i oswobodzenia tym sposobem Gdańska oraz Grudziądza; lecz wypadek tego ataku zupełną był dla nich klęską. Mała francuzka dywizya była w stanie wstrzymać nadspodziewany marsz armii moskiewskiej, i niedługo potem, mając Cesarza samego na czele, pobić nieprzyjaciela, rozpostarliszy swoje zdobycze o 60 mil daley, iak zamiarem było tego Monarchy skutecznie przed wiosną. Atak moskalów nie powiodł im się przeto szczęśliwie. Wstrzymać ich, było to samo, co ich pobić. Chcieli oni uwolnić Gdańsk i Pruskę Polskę; lecz zajęcie tego miasta i jeszcze innej części tego kraju bezpośrednim jest wypadkiem tej wyprawy. Armia francuzka zyskała z tej strony naypiękniejsze pozycye. Niegdy zwycięztwo korzystniejszych mieć nie mogło wypadków. (Argus.)

Zaciąganie konskrypcyonistów i gorliwość prawdziwie patryotyczna, z iaką toż zaciąganie we wszystkich częściach Państwu do skutku przyszło, powinnyby oświecić gabinet Londyński, względem naszego wewnętrznego położenia. Lecz taki jest duch zawrotu i zaślepienia tego gabinetu, iż woli raczej słuchać brzydkich i śmiesznych baśni

przez naypodlejszych szpiegów rozsiewanych, których iedynym celem jest wydrwienie pieniędzy. Jeden oszust takiego rodzaju, o iakim mowimy, udał się przed kilku dniami w Londynie do Lorda Howick, i na gołe słowo, iż ma sposob dostania się do Francyi i zbrodnią tam popełnić, ten Minister dał mu natychmiast i bez zastanowienia się zlecenie do Francyi. W tej chwili dowiadujemy się, iż ten człowiek przybył w samą rzecz do Paryża, lecz aresztowany i do więzienia wtrącony został. Ten niedzinek nie jest Francuzem, i żadney w Paryżu nie ma znajomości.

Z sześciu liniowych okrętów pod Kontr-Admirałem Villamez, który iak wiadomo na okręcie Foudroyant do Brest wpłynął, 2 okręty już dawno do naszych wrocily portów; dwa inne okręty znajdują się w portach ziednoczonych stanów, a ieden okręt rozbił się na brzegach Chesapeake, lecz ludzie wyratowani zostali. Ta wyprawa zupełnie się powiodła, i uszedłszy szczęśliwie przed okrętami angielskimi, wyrządziła niezmiernę szkody angielskiemu handlowi na brzegach Afrykańskich, na południowej Polkuli, na wodach Brazylskich, w Antyllach i północney Ameryce.

z Hagi d. 14. Marca.

Organizacya etatu oficerów wszystkich korpusów armii, Jenerałów i oficerów sztabu ieneralnego domyslać się każe, że Armia w poruszeniu będzie, i że część iey do Wielkiej Armii francuzkiej w Polszcze pomaszeruje. Słychać także, iż woyska ściagną się wkrótce do obozu Zeyst pod Utrechtm.

Gazeta Harlemska mowi, że komendant szlaskiej fortecy Koźła o wolne wyjście prosił, co gdy mu przez Jenerała van Damme odmówione zostało, zaczęło się znowu bombardowanie.

z Neupolu d. 18. Lutego.

Król odprawił konno czterodzienną podróż w asystencyi kilku tylko oficerów swo-

tey gwardyi. Przymiowany był wszędzie z oznakami najwyższej radości. Głównym celem tey podróży była lustracja wojskowa. — Kilka korpusów wojsk francuzkich odebrało rozkaz ruszyć do granic Kalabrii dla wzmocnienia rozkantonowanych tam dywizyów.

z Kopenhagi d. 14. Marca.

Gazeta tutejsza zawiera list z Królewca dnia 14. Lutego osnowy następującej: Armia francuzka była odległą przed ośmiu dniami na poł 3 mili od tego miasta, lecz się znowu do zimowych leż cofnęła. Niedostatek żywności bardzo się powiększył. Znajduie się tu teraz do 30,000 rannych, do których umieszczenia kilka kościołów zajęto. Dziś i jutro spodziewają się moskale posiłków.

z Petersburga dnia 1. Lutego.

Jest mniemanie, że W. Xiążę Konstantyn uda się wkrótce do Armii w Turcyi. Imperator prauie ustawicznie z swymi Ministrami. Spodziewamy się co moment 200,000 karabinów z Anglii, zkąd przysła już wielka część dwóch pierwszych milionów pieniędzy posiłkowych, które nam wielka Brytania płaci.

Anglii.

Dzienniki angielskie wyrażają głośno swoje nieukontentowanie z przyczyny terażniejszego stanu rzeczy w Anglii. Płacimy *Subsidia* (mowią one), a żadney pomocy nieodbieramy; posiadamy rękodzieła, a żadnego za granicą nie mamy odbytu; chępiemy się panowaniem na morzu, a nasze okręty kupieckie nie mają żadnego przyjacielskiego portu, do którego by zawinąć mogły; nasz Minister skarbowy podaje nam plan skarbowy, na 20 lat wojny wyrachowany, a nie mamy żadney sposobności bić się; zawieramy aliance, zostaliśmy przecieź obciętymi na to, gdy się nasi sprzymierzeńcy kolejno od nas odrywają; powimy zawsze

o wyprawach, z których ledwo kiedy która do dojrzałości przychodzi, i jeżeli która skuteczniejszą jest, tedy staie się powodem publicznego widowiska, jakim jest sąd wojaskowy. Tak naprzykład skończyła się wyprawa do Bouenos-Aires, z którą się Ministrowie tak bardzo przechwalali; i równie skończą się może inne wyprawy. Tym czasem obumiera przemysł w fabrykach, przeczorny kupiec doznaje przeszkody w swych spekulacjach; handel jest zatamowany; bogaty jest złupiony; majątny staie się ubogim; a ubogi w rozpacz wpada. Pod ostatnią administracją, szemranie i nagany partyi opozycyney nie miały końca. Pod terażniejszą nieprzyjaciele przeszłych Ministrów stali się ich przyjaciółmi. W samey rzeczy, jeżeli była jeszcze iaka możność wystawienia Pittowi chlubnego posagu, tedy stać się to tylko mogło za pomocą dzisiejszego Ministerium. W niedorzecznościach i błędach naszego terażniejszego Ministra znajduje się monument dla Pana Pitta.

Listy z Irlandyi donoszą, iż w Dublinie odbyło się niedawno zgromadzenie katolików tego królestwa pod prezydencją Lorda Fingala, dla naradzenia się względem nowey proźby, przez którą spodziewają się zyskać od Parlamentu nieograniczone uwolnienie. Wtém zgromadzeniu uwiadomił obecnych Lord Fingal, iż od pierwszych władz dowiedział się, że chęcią rządu jest, odpowiedzieć im, do iakiego punktu propozycyą ich przyjąć może. Ułożona potym w tém zgromadzeniu rezolucya, jest treści następującej: — „Uchwalono, że niniejszy punkt czasu nayprzyjaźniejszy i w każdym względzie naydogodniejszy jest do podania Parlamentowi proźby katolików Irlandzkich o zupełne ich uwolnienie.”

Gubernator wyspy S. Heleny złożony został z urzędu, ponieważ przez wysłanie wojsk do Bouenos-Aires tamedzny garnizon osłabił.

nu z ważnymi nader depesami.

Zaboyca, który w roku 1802 posiadziela dobr Steele z świata zgładził, odkryty został niedawno, będąc dnia 20. Lutego powieszony i potym uświetowany. Nadlok widzów przy tej okoliczności tak był wielki, iż uduszono 25 męszczyzn, 5 kobiet, 3 dzieci, a daleko więcej jeszcze raniono. Voltaire pomylił się więc, utrzymując: że tragienia są tragedjami pospolitwa, które nie kosztują.

Rozmaite wiadomości.

Konstantinopol leży nad tak nazwanym Maređi Marmora, czyli kanałem łączącym morze czarne z śródziemnym. Na obudwóch na ćwierć mili francuzkiey tylko szerokich uściach tego kanału wyżej ku czarnemu a niżej ku śródziemnemu morzu leżą po obu- dwóch brzegach, to jest z strony azyaty- ckiey i europeyskiey, mocne zamki wielką liczbą armat największego kalibru naieżone, które się Dardanellami zowią. Flota mo- skiewska nie może więc przez wyższe Dar- danelle podstać pod Konstantinopol, gdyż- by od armat tureckich zatopiona była. Ja- koż w przeszłych wojnach Moskale nie śmie- li przeprawić się gwałtem przez Dardanelle, a teraz francuzcy Inżynierowie stawiają zam- ki rzeczne w ogromniejszym jeszcze stanie iak dotychczas były. (Telegraf.)

Cesarska biblioteka w Paryżu zawiera te- raz 300,000 drukowanych książek; 70,000 rękopism; 200,000 kopersztichów; 40,000 medalów bronzowych, 30,000 złotych, 30,000 srebrnych.

*Odpowiedz bezimienney Damy na wier-
sze chorego Francuza z Szpitala
Bernardynów, w gazecie polskiej
dnia 28. Lutego umieszczone.*

FRANÇAIS! il faut que la reconnaissance
Consacre ses soins aux Vainqueurs,
Qui sont venus protéger l'innocence,
Et repousser ses oppresseurs.

Heureux fruit de notre loisir,
Soulage tous les maux, que pour notre patrie
Les coups du sort vous font souffrir.

Obwieszczenie. Ponieważ z rozkazu naywyż- szego od wszystkich tuteyszych obywateli, którzy niebędąc dziedzicami, komornym mieszkań- clem załatwienia extraordinarynych wydatkow na miasto w okolicznościach terażniejszych przypa- dłych, składka odbierana być ma, ile, że dotąd do, takowey tylko dziedzicy przykładać się musie- li; przeto zalecamy wszystkiem tuteyszym komor- ne mieszkańcym obywatelom, aby takową po- dług repartycyi przypadającą składkę, o której ilości na ratuszu od w Izbie Sessyonalney zasi- adającego do wybierania teyże umocowanego Imię Pana Kellera dowiedzieć się mogą, natychmiast oddawali, ponieważ w przeciwnym razie, przy- muszeni byłibyśmy exekucją im wskazać.

W Poznaniu dnia 26. Marca roku 1807.

Magistrat.

Uwiedomienie. Na drodze między Gnieznem i Powiedziskami jest dnia 12. t. m. ieden tuteyszy pocztowy koń, iako to czarny maści wałach 7 lat stary, w miernym zroście, na lewey bierdze jest iedno P. wypalane, zginął. Jest ten koń porę- znaczny, gdy ma pod karkiem znak, od iednego mianego niedawnego wrzodu. Gdy kto otym koniu tuteyszemu poczt amtowi da znać, otrzy- ma tenże stosowną nadgodę. W Gnieźnie dnia 15. Marca roku 1807.

Tuteyszy poczt amt.

List gończy. Chrystyan Bernhardt dla kra- dzieży byłś schwycony, i do inkwyzycyi pocią- gniony, w przeszley nocy z aresztu uciekł. Mo- wi tylko język niemiecki, ma lat 56, średniego wzrostu, włosy na głowie, iako i na brodzie z wszystkim siwe, był ubrany w granatowy nie- miecki surdut z porobionemi guzikami, i czer- woną kuczbakową podszewką podszyty, także miał na sobie białą sukienną katarę z rękawami i kamizelkę z sukna granatowego, spodnie pło- cienne, bory i stary okrągły kapelusz na głowie. Na schwyceniu tegoż człowieka nam wiele zawi- sto, upraszamy więc wszystkie respectiwe zwier- chności, gdzieby się pokazał, onegoż schwycić i nam za powrotem wszystkich kosztów odestać. Wrównych przypadkach przyrzekamy być skłon- nemi odsłuzenia każdego czasu. W Grodzisku dnia 9. Lutego roku 1807.

Sąd Patrymonialny.